

HELENA SZMUNESS

ur. 1948; Kemerowo, Rosja



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	projekt "Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów", relacje polsko-żydowskie, Marzec 1968

Przyjaciele w 1968 r.

Natomiast potem przyszedł ten [19]68 rok i myśmy z Lublina wyjeżdżali do Warszawy, żeby stamtąd już wsiąść w ten pociąg na Dworcu Gdańskim. I nasz pociąg z Lublina do Warszawy był chyba o 7 rano. O godzinie 5 rano był dzwonek do drzwi i na progu stali chłopcy tej pani Ani z termosami, z jakimiś bułkami, kanapkami na drogę. Bo u nas już nic nie było w mieszkaniu. Ona nam to przysłała. Ona się zachowała absolutnie nadzwyczajnie. To tak nas bardzo poruszyło, taki gest, że ona przysłała swoich synów ze śniadaniem dla nas. Myśmy się poszli z nią pożegnać i podziękować jej. I na tym dworcu w Lublinie to właściwie jedyna osoba, która nas zegnała, to była moja nauczycielka polskiego, już z liceum, Elżunia Żwirkowska, potem profesor Żwirkowska z KUL-u.

To tą jedną sąsiadkę właśnie pamiętam bardzo dobrze. I jeszcze na dole mieszkała moja koleżanka z klasy, która mieszkała u swojej siostry już zamężnej i z chłopcem paroletnim, który w [19]68 roku poszedł smarować swastyki na drzwiach innych sąsiadów. I ja do niej poszłam interweniować. Ją znałam bardzo dobrze, ja często tego chłopca odbierałam z przedszkola jeszcze jak byłam młodsza. I powiedziałam: „Teresko, czy mogłabyś porozmawiać ze swoim synem?” A ona raptem powiedziała: „Nie. Nie mam zamiaru. Co mi zrobisz?” Tak, to były nieliczne, ale były takie momenty. Była taka atmosfera przyzwolenia na antysemityczne ekscesy. Po prostu była atmosfera przyzwolenia i nic nie można było zrobić. Ale właśnie ja wolę pamiętać takie gesty jak ta pani Ania z sąsiedniej klatki schodowej, która przyniosła nam kawę w termosie i kanapki. To była bardzo wczesna pora. Ale jak przyszliśmy na dworzec, to tam już czekała Elżunia Żwirkowska na nas. Moja nauczycielka, która była przez cały czas z nami, była nieustająco takim podtrzymywaczem na duchu. To była młoda dziewczyna wówczas, miała dwadzieścia parę lat. Z taką dużą niezawisłością ducha.

Data i miejsce nagrania	2013-05-16, Londyn
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Redakcja	Aleksandra Bańkowska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"